

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



ZATRZYMANY FAŁSZYWY WNUCZEK

Data publikacji 29.04.2011

Kryminalni z Zamościa zatrzymali 40-letniego oszusta, który usiłował wyłudzić pieniądze metodą "na wnuczka". Zatrzymanie było możliwe dzięki 62-letniej Zamościance, która nie tylko nie dała się oszukać, ale przechytrzyła przestępcę, umawiając się z nim na spotkanie. Kobieta o wszystkim poinformowała także policję. 40-letni mieszkaniec powiatu łukowskiego trafił do policyjnego aresztu. Jak ustalili policjanci, to nie jedyne tego typu przestępstwo, którego dopuścił się zatrzymany. Zgodnie z kodeksem karnym za oszustwo grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Wczoraj około południa mieszkanka jednego z bloków w centrum Zamościa odebrała telefon. Rozmówca, nieco ochrypniętym głosem, podając się za syna 62-latki, prosił o pilną pożyczkę. Interesowała go kwota 30 tys. złotych, która miała mu pomóc w nagłym problemie. Tym nagłym problemem był wypadek drogowy, którego rozmówca miał być sprawcą. Jak przekonywał, załagodzić sprawę mogły tylko pieniądze, które należało wypłacić osobom poszkodowanym.

Kobieta już od początku rozmowy przeczuwała, że ma do czynienia z oszustem. Nie spłoszyła go jednak i zgodziła się na pożyczkę, by ratować "rzekomego syna" z opresji. Zamościanka doskonale wiedziała, jak w tej sytuacji się zachować. Jak sama podkreśliła, wiedzę taką czerpała z akcji informacyjnych policji nagłaśnianych między innymi przez lokalne radio, jak i z popularnego serialu telewizyjnego, w którym bohaterzy mieli do czynienia z podobną sytuacją.

Tego dnia oszust jeszcze kilkakrotnie telefonował do 62-latki. Perfekcyjnie przeprowadzone rozmowy i współpraca z policjantami zaowocowały zatrzymaniem 40-letniego mieszkańca powiatu łukowskiego. Mężczyzna wpadł w ręce policjantów w momencie odbioru gotówki.

Mieszkaniec powiatu łukowskiego trafił do policyjnego aresztu. W czasie przeszukania samochodu, którym poruszał się 40-latek, mundurowi odnaleźli 10 tys. złotych. Jak ustalono, pieniądze te pochodzą z podobnego oszustwa, którego mężczyzna dopuścił się kilka dni wcześniej w Lublinie. Mieszkanka Lublina podobnie jak 62-latka otrzymała telefon. Mężczyzna podawał się za jej wnuka i poprosił o pilną pomoc finansową. Twierdził, że ma bardzo ważną sprawę do załatwienia. Pieniądze potrzebne mu były na załatwienie wszystkich spraw związanych z wypadkiem, którego był sprawcą. Kobieta przekazała 10 tys. zł mężczyźnie, który przedstawił się jako kolega wnuczka. Dopiero po przekazaniu gotówki zorientowała się, że padła ofiarą oszusta.

Policjanci sprawdzają, ile podobnych przestępstw ma na swoim koncie zatrzymany. Analizują zgłoszenie o tego rodzaju przestępstwach, do których doszło w ostatnim czasie na naszym terenie. Za oszustwo grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Przy tej okazji po raz kolejny apelujemy o ostrożność. Pamiętajmy, że sprawcy posługujący się metodą "na wnuczka" w celu osiągnięcia korzyści majątkowych wprowadzają osoby pokrzywdzone w błąd co do swojej tożsamości, podając się za członka rodziny bądź znajomych. Aby ustrzec się przed tego typu oszustwem, w sytuacjach wymagających natychmiastowego podjęcia decyzji finansowych należy zastanowić się przez chwilę, czy to na pewno ktoś z rodziny potrzebuje pomocy. Jeden telefon do prawdziwego krewnego rozwieje wszelkie wątpliwości i pozwoli nam uniknąć bardzo poważnej straty.

(KWP w Lublinie / mg)